IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 30)
z dnia 11 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 30)

11 grudnia 2020 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Spraw Zagranicznych na temat współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej i aktualnej sytuacji w jej państwach członkowskich;

– projekt stanowiska Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie sytuacji w regionie Górskiego Karabachu;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu oraz **Marcin Przydacz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Maciej Szymanowski** dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej, **Zygmunt Berdychowski** przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego, **Agata Tatarenko** kierownik Zespołu Wyszehradzkiego Instytutu Europy Środkowej, **Przemysław Żurawski vel Grajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Artur Kucharski** i **Marcin Chorzewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Szymona Szynkowskiego vel Sęka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam przybyłych gości. Zanim przywitam wszystkich państwa, pozostałych gości, przekażę standardową informację.

Posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W poczcie elektronicznej wraz z zawiadomieniem o posiedzeniu otrzymali państwo aktualny link, który umożliwia logowanie w celu zdalnego zabierania głosu, oraz adres e-mail, na który należy w tym celu się zgłaszać. Przypominam, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Posłowie biorący udział zdalnie głosują za pomocą iPadów.

Sprawdzimy w tej chwili kworum. Proszę członków Komisji o zalogowanie się do systemu do głosowania i naciśnięcie dowolnego przycisku – „za", „przeciw" lub „wstrzymuję się" – w celu potwierdzenia obecności. Proszę państwa, mamy kworum. Obecność na posiedzeniu Komisji potwierdziło 23 posłów, mamy więc kworum. Stwierdzam, że możemy już oficjalnie rozpocząć prace Komisji.

Jeszcze raz witam serdecznie pana ministra Szymona Szynkowskiego vel Sęka wraz ze współpracownikami. Proszę państwa, zaprosiliśmy na dzisiejsze posiedzenie pana Macieja Szymanowskiego, dyrektora Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka, pana Zygmunta Berdychowskiego z Instytutu Wschodniego, przewodniczącego Rady Programowej Forum Ekonomicznego, panią doktor Agatę Tatarenko z Instytutu Europy Środkowej – Instytut Europy Środkowej zaprosiliśmy, ponieważ jest to jedna z instytucji państwowych zajmujących się problematyką nie tylko Europy Środkowej, lecz także Grupy Wyszehradzkiej, i ten instytut dzisiaj na naszym posiedzeniu będzie reprezentować pani doktor Agata Tatarenko – oraz pana profesora Przemysława

Żurawskiego vel Grajewskiego, stałego doradcę naszej Komisji. Witam wszystkich państwa przybyłych czy obserwujących Komisję.

Proszę państwa, w tej chwili pracownicy sekretariatu Kancelarii Sejmu przekazują państwu posłom, ale także gościom ekspertom komplety materiałów, które zebraliśmy, różnych informacyjnych, także wydawnictw instytucji zajmujących się problematyką Europy Środkowej i wydawnictw poświęconych temu zagadnieniu.

Proszę państwa, porządek dzienny jest następujący: informacja ministra spraw zagranicznych na temat współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej i aktualnej sytuacji w jej państwach członkowskich, następnie rozpatrzenie projektu stanowiska Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie sytuacji w regionie Górskiego Karabachu na Kaukazie oraz sprawy bieżące.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Chciałbym poprosić pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie, po pierwsze chciałem bardzo serdecznie podziękować za zaproponowanie spotkania Komisji w temacie dotyczącym Grupy Wyszehradzkiej i polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej, ponieważ współpraca regionalna w Europie należy do jednego z kluczowych wymiarów polskiej polityki zagranicznej, a format regionalny Grupy Wyszehradzkiej zajmuje na tym polu, obok Inicjatywy Trójmorza, młodszego formatu, który obchodzi raptem pięciolecie, a Grupa Wyszehradzka w przyszłym roku już 30-lecie naszej współpracy regionalnej, wielowymiarowej, i na pewno warto temu tematowi poświęcić także spotkanie Komisji Spraw Zagranicznych w polskim parlamencie, doceniając także zaangażowanie polskich parlamentarzystów w przeszłości we współpracę wyszehradzką. Trudno tutaj nie wymienić pana przewodniczącego, pana marszałka, jeszcze w roli marszałka zaangażowanego w działalność współpracy wyszehradzkiej na forum parlamentarnym. Za kontynuację zainteresowania tą problematyką panu przewodniczącemu bardzo serdecznie dziękuję.

Występuję tutaj w podwójnej roli – z jednej strony wiceministra spraw zagranicznych, a z drugiej strony, co pewnie jest ważniejsze w kontekście tematu spotkania Komisji, pełnomocnika rządu do spraw przewodnictwa Polski w Grupie Wyszehradzkiej oraz obchodów jubileuszu współpracy wyszehradzkiej. Objęliśmy nasze przewodnictwo 1 lipca br., chociaż przygotowania do objęcia tego przewodnictwa trwały już od początku roku 2020, jednak okoliczności pandemii sprawiły, że musieliśmy gruntownie przemodelować program i plan, również plan fizycznych spotkań, ale także w jakiejś mierze tematyczny plan naszego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej. Pierwotnie pierwszym spotkaniem – może uchylę rąbka tajemnicy – miało być spotkanie poświęcone integracji Bałkanów Zachodnich z UE, bo Grupa Wyszehradzka w tej sprawie mówi jednym głosem i silnie wspiera kraje szóstki Bałkanów Zachodnich na drodze integracji ze strukturami europejskimi. Ale w związku z pandemią ta tematyka zarysowała się inna. Naprawdę, można powiedzieć, że końcówka prezydencji czeskiej, która poprzedzała naszą prezydencję, i początek naszej prezydencji to spotkania, których głównym i pierwszym tematem była wspólna walka z pandemią. Do tego w jakiejś mierze dochodziły tematy inne, towarzyszące, za chwilę też powiem, na jakiej tematyce skoncentrowały się te spotkania.

Obecna prezydencja jest szóstą prezydencją polską w Grupie Wyszehradzkiej. Wydaje się, że największe wyzwania w związku z czasem, na jaki przypadła, stoją właśnie przed tą szóstą prezydencją. Hasłem polskiej prezydencji, już dostosowanym do sytuacji pandemicznej, jest „Back on track". Tłumacząc na polski, nie brzmi to już tak pięknie rytmicznie jak po angielsku, ale merytorycznie treść pozostaje ta sama: powrót na właściwe tory. To hasło nawiązuje do bezprecedensowej sytuacji pandemii z jednej strony, a z drugiej strony wskazuje, że naszą ambicją jest to, żeby okres polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej był okresem powrotu gospodarki i życia społecznego nie tylko do okresu sprzed pandemii, nie tylko ma to być odtworzenie sytuacji sprzed wybuchu pandemii, ale wręcz wykorzystanie tego jako okoliczności sprzyjającej budowie nowej jakości kontak-

tów międzyludzkich, biznesowych, instytucjonalnych, wykorzystanie tego, aby jeszcze bardziej wzmocnić więzi łączące nasze państwa, samorządy i społeczeństwa.

Prezydencję otworzył w Belwederze prezydent Rzeczypospolitej swoim przemówieniem. Było to też symboliczne, bo nieczęsto się zdarza, że prezydencje otwierają głowy państw. W tym przypadku jest to prezydencja szczególna, jubileuszowa, ponieważ w jej trakcie przypadnie 30-lecie Grupy Wyszehradzkiej – w lutym przyszłego roku. Za chwilę powiem nieco o planach związanych z tym jubileuszem. W trakcie tego pierwszego spotkania 3 lipca, po otwarciu przez prezydenta RP symbolicznie naszej prezydencji i jego przemówieniu, spotkali się po raz pierwszy w trakcie polskiej prezydencji premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej w Belwederze. Głównymi tematami, poza tematyką pandemii, były kwestie unijne, w tym przygotowanie do dyskusji trwających już od połowy roku, dotyczących przyjęcia wieloletnich ram finansowych, dyskusji dotyczącej polityki migracyjnej, a także dyskusji dotyczącej kwestii współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Szanowni państwo, chciałem też wspomnieć, że dotychczas w trakcie polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej premierzy państw grupy spotkali się już kilkukrotnie, co biorąc pod uwagę, że nie minęło jeszcze pół roku, półmetek prezydencji jeszcze przed nami, to dość intensywny kalendarz spotkań – w lipcu właśnie w Warszawie, jak już wspomniałem, dwa razy w Brukseli na marginesie Rady Europejskiej oraz 11 września w Lublinie. W Lublinie to spotkanie było, można powiedzieć, w sposób szczególny wypełnione treścią, bo premierzy przyjęli wspólne oświadczenie w sprawie próby otrucia Aleksieja Nawalnego. Zwracam tutaj uwagę na ten fakt, bo kraje Grupy Wyszehradzkiej mają wiele wspólnego, ale mają też pewne różnice w niektórych obszarach, jeśli chodzi o ich spojrzenie, mimo to tutaj miało miejsce przyjęcie solidarnego, mocnego stanowiska w sprawie próby otrucia Aleksieja Nawalnego. Miało też miejsce wstępne przyjęcie założeń wspólnego stanowiska w sprawie planu gospodarczego na rzecz demokratycznej Białorusi. Takie uzgodnienie, że to stanowisko będzie przygotowywane. Ono zostało później przygotowane w efekcie tych decyzji i zostało przedłożone całej Radzie Europejskiej jako propozycja Grupy Wyszehradzkiej. Rada Europejska zaakceptowała plan gospodarczy przedstawiony przez Grupę Wyszehradzką na początku października i przyznała Komisji Europejskiej mandat do przygotowania na tej podstawie szczegółowej propozycji.

Wreszcie na spotkaniu w Lublinie premierzy postanowili, że powinien zostać ustanowiony sekretariat – tak to nazwano, niektórzy nazywają to platformą informacyjną – wymiany informacji w gronie państw V4 w sprawie działań związanych z przeciwdziałaniem pandemii COVID-19. Takie wirtualne centrum V4 wymiany informacji powstało 9 października br. Celem tej inicjatywy jest usprawnienie wymiany informacji pomiędzy państwami V4 w zakresie zarządzania systemem ochrony zdrowia, ruchu granicznego, transportu lotniczego, wewnętrznych regulacji i restrykcji wdrażanych w związku z pandemią. Po polskiej stronie wiodącą rolę odgrywa Ministerstwo Zdrowia przy współpracy z MSZ, MSWiA i Ministerstwem Infrastruktury. Regularne spotkania wirtualne centrum odbywają się w rytmie co dwa tygodnie. Jest taki formularz, który jest przygotowywany na każde spotkanie, który kraje wypełniają i który obrazuje bieżącą sytuację w każdym z krajów. Na bazie tego formularza pokazującego różne aspekty życia społecznego i ruchu transgranicznego odbywa się dyskusja, wymiana informacji co do planów, co do doświadczeń. W tej chwili głównym tematem są planowane programy szczepień, bo to jest rzecz najbardziej bieżąca.

Ministrowie spraw zagranicznych spotkali się po raz pierwszy w trakcie prezydencji w pierwszej dekadzie lipca w Wadowicach. W trakcie polskiej prezydencji odbyło się również spotkanie ministrów spraw zagranicznych V4 i Francji, czyli ministrów spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej z ministrem Le Drianem na marginesie konferencji GLOBSEC. Akurat miałem okazję i zaszczyt zastępować ministra Raua na tym spotkaniu. To bardzo ciekawa formuła wymiany informacji w ramach formatu V4+, bo Grupa Wyszehradzka to współpraca z innymi ważnymi partnerami jako głos regionu. Przykładem chociażby właśnie takiego formatu było to spotkanie 8 października w Bratysławie z ministrem spraw zagranicznych Francji. Widać po tym krótkim opisie, wszak raptem ostatnich kilku miesięcy naszej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej, że Grupa Wyszehradzka nie jest formatem dekoracyjnym. Nie jest formatem, który nie przynosi

konkretnych rezultatów, a jest jedynie okazją do sympatycznych, acz mało konstruktywnych spotkań. Jest to format niosący bardzo konkretne rezultaty swoich działań na arenie unijnej. Przypomnę, że przed każdym posiedzeniem Rady Europejskiej odbywają się spotkania premierów Grupy Wyszehradzkiej i konsultacja stanowisk, tak żeby tam, gdzie jest zdanie wspólne – a panowie premierzy starają się zawsze, żeby te obszary w maksymalnej liczbie zdefiniować, w których mamy wspólne stanowisko – były prezentowane na posiedzeniu Rady Europejskiej jako wspólny głos Grupy Wyszehradzkiej. To jest zupełnie inny rodzaj mandatu, silniejszy głos w ważnych dyskusjach na forum unijnym. Z drugiej strony w kwestii polityki wschodniej Polska jest liderem, który nadaje głos, który jest głosem nie tylko naszym indywidualnym, ale – jak pokazuje ten przypadek planu demokratycznego dla Białorusi – głosem Grupy Wyszehradzkiej i później staje się głosem całej UE w sprawie Białorusi. Wreszcie są konkretne rezultaty wykonawcze, techniczne. Reagowanie na pandemię elastycznie, tak żeby wywołać szybką platformę wymiany informacji, jest możliwe dzięki wzajemnemu zaufaniu, bliskiej współpracy partnerów.

Nie chciałbym państwa zanudzać, bo mógłbym naprawdę bardzo dużo opowiadać o tym, jakie są poszczególne sektorowe obszary współpracy. Spotykają się ministrowie rolnictwa V4 – było takie spotkanie w Poznaniu we wrześniu, też miałem okazję w nim uczestniczyć – ministrowie obrony narodowej, ministrowie transportu. Planujemy spotkania w formacie V4+ z państwami Partnerstwa Wschodniego, z państwami Bałkanów Zachodnich, z państwami współpracy ósemki północnobałtyckiej. Są też pozaeuropejskie spotkania V4+. Tradycyjne spotkanie V4+ – Japonia choćby, które odbywa się bodaj co dwa lata, jeśli dobrze pamiętam. Jest to wiele obszarów współpracy na poziomie obywatelskim i współpracy lokalnej. Przypomnę, że istnieje Fundusz Wyszehradzki, który finansuje projekty współpracy wyszehradzkiej, na którym się wzorowano, tworząc fundusz dla Bałkanów Zachodnich, który też z sukcesami działa. Jego punktem zaczepienia, takim wzorcem, był właśnie Fundusz Wyszehradzki. Tak więc jest tej współpracy naprawdę bardzo wiele. 30-lecie będzie okazją, żeby ją pokazać, bo Grupa Wyszehradzka miała swoje lepsze i gorsze okresy, to też trzeba wprost powiedzieć. Okres ostatnich lat jest zdecydowanie lepszym okresem dla Grupy Wyszehradzkiej, bardziej intensywnej współpracy, ale będzie to też okazja, żeby zarysować perspektywę planów wyszehradzkich na przyszłość. I te obchody – w zależności, na co pozwoli pandemia – na pewno będą obchodami wysokiego szczebla. Spotkają się około połowy lutego zarówno prezydenci Grupy V4, jak i premierzy Grupy V4. Jest planowane przyjęcie specjalnej deklaracji politycznej związanej z oceną historii i wyzwaniami na przyszłość dla Grupy Wyszehradzkiej. Temu będą w miarę możliwości towarzyszyć również inne wydarzenia, takie bardziej obywatelskie, społeczne. Można powiedzieć, że czekamy na to, na co pozwoli nam pandemia, by móc świętować ten jubileusz. A świętować go – tu też zdradzę nieco, uchylę rąbka tajemnicy – chcemy, można powiedzieć, ze wszystkimi Polakami. Jest przygotowywana kampania promocyjna. Będzie przygotowany spot reklamowy przewodnictwa Polski i 30-lecia przede wszystkim Grupy Wyszehradzkiej. Odbył się już konkurs na plakat. Artyści z czterech krajów Grupy Wyszehradzkiej składali swoje propozycje plakatu. Wyłoniono laureatów. Tyle mamy tych kalendarzy, które obrazują propozycje, które wygrały na rok 2021, że chętnie przekazałbym członkom Komisji te kalendarze, które też pokazują, że ten obywatelski wymiar współpracy wyszehradzkiej traktujemy bardzo serio.

Tyle z mojej strony, panie przewodniczący. Państwo posłowie, proszę o przyjęcie tej mojej informacji. Jestem otwarty na odpowiedzi na wszystkie pytania. Nie wspominałem tutaj, może trochę celowo, zanadto o intensywnej współpracy parlamentarnej. Bardzo ją doceniamy jako MSZ. Uważamy, że ona ma dużą wagę w uzupełnianiu tej klasycznej dyplomacji, ale szanujemy autonomię parlamentu. Rolą państwa posłów, jak sądzę, jest przybliżenie z kolei nam ewentualnie swoich aktywności, planów i też przybliżenie obszarów wsparcia, w których jako ministerstwo możemy państwu swoją wiedzą i doświadczeniem służyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Rzeczywiście, wydaje się, proszę państwa, że przykład współpracy wyszehradzkiej dotychczasowy, już blisko 30-letni, a szczególnie w ostatnich latach zachęca nas do wzmacniania tej współpracy. Wydaje mi się, że także na poziomie parlamentarnym.

Poprosiłem dzisiaj do udziału w posiedzeniu Komisji i podzielenia się swoimi doświadczeniami oprócz państwa parlamentarzystów także przedstawicieli kilku instytucji, zarówno zajmujących się teoretyczną stroną współpracy w Europie Środkowej i w Grupie Wyszehradzkiej, jak i praktyków, z taką intencją, żebyśmy porozmawiali, żeby państwo ewentualnie zasugerowali jakieś dobre przykłady działań, które warto rozwijać, czy też wskazywali pewne bariery czy pewne potrzeby, wyzwania, którymi moglibyśmy się jako Komisja czy jako Sejm zająć. Otwieram dyskusję i zapytam, czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos, a także zaproszonych gości? Może od zaproszonych gości zacznę. Jeszcze raz przypomnę, proszę państwa, kogo zaprosiliśmy. Pan profesor Maciej Szymanowski, pan Zygmunt Berdychowski i pani dr Agata Tatarenko. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Czy mamy kontakt z panią dr Agatą Tatarenko z Instytutu Europy Środkowej? Mamy. Widzimy panią. Dzień dobry.

Kierownik Zespołu Wyszehradzkiego Instytutu Europy Środkowej Agata Tatarenko:

Tak, tak. Dzień dobry.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Czy chciałaby pani podzielić się w kilku minutach refleksjami czy opiniami instytutu w sprawie Grupy Wyszehradzkiej? Bo instytut wydał kilka ciekawych wydawnictw ostatnio na ten temat.

Kierownik Zespołu Wyszehradzkiego IEŚ Agata Tatarenko:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, za zaproszenie mnie do udziału w państwa dyskusji. Odpowiadając na pytanie… Pozwolę sobie najpierw się przywitać. Szanowni państwo, szanowny panie ministrze, szanowni panie posłanki i panowie posłowie, raz jeszcze dziękuję wszystkim za zaproszenie i za to, że mogę wziąć udział w tej dyskusji. Tak jak pan przewodniczący wspomniał, w instytucie zajmujemy się Grupą Wyszehradzką między innymi obok kilku innych obszarów regionalnych naszego zainteresowania. Przekazaliśmy państwu materiały, na które składały się z jednej strony publikacje, które są dostępne na naszej stronie internetowej – i są to prace IEŚ. Jedna z nich dotyczy współpracy transgranicznej w Europie Środkowej, w tym w Grupie Wyszehradzkiej, natomiast druga jest to praca rocznicowa. Mieliśmy tu ogromną przyjemność współpracy z Departamentem Europy Środkowej MSZ. Mam nadzieję, że te publikacje spotkają się z państwa zainteresowaniem. Z drugiej strony przekazaliśmy także cele strategiczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Oczywiście poza Polską mamy tutaj na myśli Republikę Czeską, Słowację i Węgry.

Natomiast włączając się do państwa dyskusji dzisiaj, chciałabym odpowiedzieć na pytanie zadane przez pana przewodniczącego, mianowicie pytanie dotyczące kierunków rozwoju Grupy Wyszehradzkiej. Pozwolę sobie też nawiązać do wypowiedzi pana ministra, mianowicie do polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej, z tego powodu, że zarówno w mojej ocenie, jak i w ocenie IEŚ cele strategiczne, które zostały przygotowane właśnie na potrzeby polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej, są takim bardzo stosownym punktem wyjścia do poszukiwania dalszych kierunków rozwoju Grupy Wyszehradzkiej. Wspomniana tu chociażby pandemia koronawirusa, która od kilku miesięcy dotyka nas właściwie codziennie, też pokazuje, jak ważne są te poszczególne punkty.

Natomiast z mojej perspektywy chciałabym zwrócić państwa uwagę na dwa podstawowe zagadnienia, które zostały zawarte w celach strategicznych polskiej prezydencji. Mam tu na myśli cyberbezpieczeństwo. Właśnie pandemia koronawirusa pokazała, jak bardzo ważnymi kwestiami są właśnie ten obszar cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwo danych, kwestie też związane z dezinformacją, z działalnością propagandową. To są szalenie ważne zagadnienia, które, jak pokazała pandemia koronawirusa, mają realny wpływ na nasze życie. W związku z tym z dużą radością przyjęliśmy w instytucie właśnie

to porozumienie, które zostało zawarte w Lublinie, dotyczące wymiany informacji w tym zakresie pomiędzy ministerstwami zdrowia. Sądzę, że właśnie taki kierunek działań jest jak najbardziej wskazany i warto byłoby go kontynuować. Kwestie związane z cyberbezpieczeństwem dotyczą z jednej strony bezpieczeństwa danych. I tutaj mam też na myśli wymianę handlową, rozwój sektora e-commerce, czyli zakupów internetowych. Natomiast drugim obszarem jest właśnie kwestia związana z bezpieczeństwem informacji, z demokratyzacją i z działalnością różnych podmiotów, które mają na celu destabilizację. Chociażby wybory, które były przeprowadzane w czasie pandemii, również pokazały, jak ważne są kwestie pewnych rozwiązań internetowych, związanych z podstawowym wymiarem demokracji, czyli z kwestiami chociażby właśnie związanymi z wyborami.

Drugą kwestią, którą chciałabym poruszyć, poza cyberbepieczeństwem, jest kwestia powrotu do normalności. Tutaj jak najbardziej zgadzamy się w instytucie z postulatem, który minister zaproponował w swoim wystąpieniu, którego mieliśmy przyjemność wysłuchać, żeby potraktować pandemię koronawirusa jako pewnego rodzaju sytuację, którą można przekuć na pozytywne doświadczenie. Chciałabym nawiązać do tego celu strategicznego, jakim jest powrót do normalności, czyli back on track, i próbę zdefiniowania na nowo, czym może być ta normalność po pandemii. Tutaj chcielibyśmy zwrócić uwagę właśnie na kwestie związane ze zrównoważonym rozwojem, ze wspieraniem zrównoważonej transformacji przemysłowej, chociażby w związku ze zmianami klimatycznymi. W obszarze Grupy Wyszehradzkiej, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki pomiędzy Polską a Republiką Czeską, ważna jest sytuacja hydrologiczna i poziom wód gruntowych. W naszej opinii jest tu pole do współpracy, ponieważ zarówno Polska, jak i Republika Czeska borykają się z niskim poziomem wód gruntowych, więc z pewnością jest to kwestia i wspólny obszar do współpracy.

Tutaj na marginesie chciałabym jeszcze wspomnieć o pewnym projekcie, chodzi mi o kanał Odra–Dunaj–Łaba, który z jednej strony może pozytywnie wpłynąć na wiele aspektów współpracy wyszehradzkiej, w tym chociażby na wymianę handlową, natomiast z drugiej strony warto podkreślić stanowisko czeskiej akademii nauk. Zwraca ona uwagę na zagrożenia wiążące się z budową tego kanału, który może wpłynąć na jeszcze gorszą sytuację hydrologiczną Republiki Czeskiej. Ten projekt kanału Odra–Dunaj–Łaba spotkał się też z krytyką Czeskiej Partii Piratów, która według najnowszych sondaży jest partią zdobywającą coraz większe poparcie społeczne wśród Czechów. Jest to informacja o tyle ważna, że w przyszłym roku w Republice Czeskiej będziemy mieć wybory parlamentarne, więc układ na scenie politycznej w Czechach, jak państwo na pewno śledzą aktualną sytuację, może się zmienić.

Nawiązując do ostatniego obszaru, mianowicie tego wymiaru people to people, jak mamy określone w celach strategicznych polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej, chciałabym również wskazać na wymiar pewnej współpracy w zakresie wspierania wspólnej tożsamości środkowoeuropejskiej. Zarówno w czasie polskiej prezydencji, jak i z okazji zbliżającego się jubileuszu Grupy Wyszehradzkiej mieliśmy w instytucie możliwość uczestnictwa w kilku konferencjach międzynarodowych, spotkaniach ekspertów i właściwie takim punktem wspólnym tych debat było wskazywanie na pewną pozytywną stronę współpracy wyszehradzkiej, wypływającą z tego, jak to badacze i analitycy określają, nieformalnego charakteru Grupy Wyszehradzkiej. I ten wymiar także w naszej opinii wyznacza ważny kierunek rozwoju. Wspólna tożsamość środkowoeuropejska z jednej strony może być górnolotnym hasłem, ale z drugiej strony przekłada się również na pewne realne kontakty międzyludzkie, jak chociażby pokazują badania opinii społecznej w Polsce i na Słowacji, po części w Czechach. Co do Węgier pozwolę sobie w tym momencie nie zabierać głosu z uwagi na to, że na pewno inni eksperci zechcą się wypowiedzieć, ale właśnie badania opinii społecznej wskazują na pozytywne relacje pomiędzy poszczególnymi społeczeństwami państw Grupy Wyszehradzkiej. Natomiast to się też może przekładać na kwestie bardziej wymierne, chociażby związane z turystyką. Jak pokazała pandemia koronawirusa, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, ale także w okresie letnim, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, była dosyć silna kampania w poszczególnych krajach Grupy Wyszehradzkiej, które zachęcały do odwiedzin w Polsce, w Czechach, na Słowacji czy na Węgrzech, jako kierunku dłuższego lub krótszego

wyjazdu. Oczywiście wynikało to z obostrzeń związanych z pandemią czy też pewnego rodzaju strachu w związku z wyjazdami zagranicznymi. Więc ten wymiar tożsamościowy z jednej strony może mieć korzyści mniej wymierne, natomiast z drugiej strony może mieć również korzyści wymierne. Tyle chyba z mojej strony w tym momencie. Jeśli mieliby państwo jakieś pytania dotyczące materiałów, które przesłaliśmy, to bardzo chętnie udzielę odpowiedzi. Dziękuję jeszcze raz za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, pani doktor. Proszę państwa, rzeczywiście obszarów jest bardzo dużo i słuchając pana ministra i pani doktor, kilka razy myślałem o naszym wymiarze parlamentarnym współpracy wyszehradzkiej. Pojawiały się już w poprzednich latach niejednokrotnie postulaty, żeby wzmocnić tę współprace poprzez na przykład utworzenie, doprowadzenie do powołania zgromadzenia parlamentarnego Grupy Wyszehradzkiej. Takie zgromadzenia w państwach Europy Zachodniej w wielu miejscach funkcjonują z bardzo dobrym skutkiem. Ale ja prosiłbym teraz pana profesora Szymanowskiego o zabranie głosu, a następnie pana Zygmunta Berdychowskiego.

Dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej Maciej Szymanowski:

Bardzo dziękuję. Panie marszałku, panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni panie i panowie posłowie, szanowni państwo, pozwoliłem sobie przesłać taki materiał informacyjny dotyczący tylko stosunków polsko-węgierskich, ale chyba dobrze pokazujący pewne zjawiska, które mają miejsce w całej Grupie Wyszehradzkiej. To jest badanie węgierskiego think tanku z roku 2019, z lata, które z jednej strony pokazuje, że ponad połowa – tutaj proszę, by osoby, które mają, być może, przed sobą to badanie, spojrzały na stronę 5 w streszczeniu – ponad połowa pytanych Węgrów opowiadałaby się za zwiększeniem intensywności relacji między Polską a Węgrami. Jedna trzecia Węgrów chętnie widziałaby Polaków w swojej rodzinie, w pracy, jako sąsiadów. Węgrzy uznają Polaków za najbardziej podobnych do siebie spośród narodów Grupy Wyszehradzkiej według tego samego badania, a jednocześnie dwie trzecie Węgrów nie było nigdy w Polsce i nawet się do Polski nie wybiera. Na stronie 26 jest bardzo pouczający graf, pokazujący, że większość tych relacji na poziomie obywateli polsko-węgierskich rozgrywa się na poziomie turystyki, co nie jest złe. To jest ponad 80%. Ale proszę zobaczyć, że z powodu kwestii biznesowych do Polski wybrało się 12,7% Węgrów. To nie jest aż tak dużo więcej niż 7,7% Węgrów, którzy się przyznali, że Polskę znają z przejazdu lub z przesiadki. Jeszcze gorzej jest, jeśli chodzi o kwestie studiowania w Polsce itd.

Tak że z jednej strony wydaje mi się, że jest duże zainteresowanie i chęć współpracy na Węgrzech, z drugiej strony to jest mocno deklaratywne, w bardzo niewielkim stopniu przekłada się to na życie praktyczne. Coś podobnego odnotował w swoich badaniach przed kilku laty Instytut Słowacki, który pokazywał pewne negatywne tendencje dziejące się wśród społeczeństwa słowackiego względem Grupy Wyszehradzkiej, pozostałych państw Grupy Wyszehradzkiej.

Proszę państwa, w chemicznym świecie, w świecie chemii istnieje coś takiego, co się nazywa ośrodkiem krystalizacji. Myślę, że Polska taki ośrodkiem, zwłaszcza w tym momencie, kiedy ma prezydencję, powinna zostać. Jak wiemy, umowa o współpracy wyszehradzkiej zakłada, że nie będzie ona w żaden sposób instytucjonalizowana. Jedynym wyjątkiem jest Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, ale to nie powinno oznaczać braku udziału we współpracy wyszehradzkiej instytucji, braku systemowych działań, prowadzonych na bardzo różnych polach – od kultury po infrastrukturę, także jeśli chodzi o infrastrukturę kontaktów społecznych i międzyludzkich.

Bardzo się cieszę ze słów pana ministra zapowiadającego nową deklarację wyszehradzką w ramach planowanego spotkania panów prezydentów, ale myślę, że powinniśmy też nie zapominać o konkretnych przedsięwzięciach, o konkretnych procesach do uruchomienia, które by uspołeczniały, przybliżały obywatelom państw wyszehradzkich znaczenie współpracy między naszymi państwami. Czyli myślę w pierwszym rzędzie o wydarzeniach charakteru masowego, wydarzeniach chociażby sportowych, które by łączyły nasze społeczeństwa we wspólnych pozytywnych emocjach, jak chociażby wyścig kolarski. Jest coś takiego jak Karpacki Wyścig Kurierów, ale szkoda, że on nie

jest transmitowany w żaden sposób przez telewizję, chociażby kanały sportowe naszych państw. Bardzo brakuje jakiegoś wydarzenia typu koncertu transmitowanego również przez telewizje publiczne, koncertu muzyki popularnej po prostu. Być może należałoby się przygotować do tego, że jak już będziemy mogli otwierać tak bardzo potrzebne dla naszego handlu i transportu trasy, jak Via Carpatia czy szybka kolej Warszawa–Budapeszt, aby przy tych trasach, a może nie tylko przy tych trasach, mogły powstać zajazdy wyszehradzkie. Sieć hoteli, sieć gastronomii, która by pokazywała sztukę kulinarną państw naszego regionu.

Myślę, że bardzo dobrze byłoby się zastanowić również nad tym, czy nie powinien być ogłoszony taki dzień wyszehradzki – 15 lutego. Taki specjalny dzień, który kumulowałby różnego rodzaju wydarzenia, również zaangażowanie środków masowego przekazu na pokazywaniu naszych partnerskich krajów i ich społeczeństw. Poza tym masowym odbiorcą, na którego powinniśmy zwracać większą uwagę, jak mi się wydaje, i informować opinie publiczne w innych krajach, również w Polsce, bardzo by się przydała również budowa takiej ekosfery przyjaznej wśród liderów opinii, przyjaznej Europie Środkowej, przyjaznej wyszehradzkiej Europie. Żałuję bardzo, że nie mamy nagrody wyszehradzkiej. Moglibyśmy ją wręczać wybitnym osobistościom czy instytucjom, które są aktywne i z sukcesem promują nasz region świata. Bardzo żałuję, że nie mamy instytutu wyszehradzkiego. Nie kolejnego think tanku i nie kolejnej fundacji, która tylko dzieli granty, ale instytutu, który miałby zdolność kreacji pewnych wydarzeń, pewnych działań. Żałuję bardzo, że w naszych liceach nie uczy się języków naszych wyszehradzkich partnerów jako drugiego czy trzeciego języka. Powinniśmy do tego dążyć, żeby język polski czy w Czechach, czy na Węgrzech trafił do liceów i mógł też trafić na maturę, do oceny maturalnej.

Bardzo potrzebna jest, to wiemy wszyscy, rzetelna informacja. Mamy bezmiar informacji, ale też bezmiar kłamstw, czy, jak to się mówi współcześnie, fake newsów. Portal wyszehradzki, portal, który by opisywał kwestie bezpieczeństwa, obrony, gospodarki, energii, środowiska, turystyki, budując ten przekaz na sprawdzonych i rzetelnych informacjach, myślę, że też nie powinien umykać naszej uwadze, tak jak zresztą robi to wiele innych krajów czy regionów świata. Tak że bardzo bym wzywał i namawiał przy tej okazji zbliżającej się 30. rocznicy powstania Grupy Wyszehradzkiej, abyśmy właśnie my, jako Polacy, korzystając z tego, że mamy przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej, zaproponowali kilka wydarzeń, kilka instrumentów, kilka instytucji, które pozostaną po nas, po tym przewodnictwie, i będą działać na rzecz pogłębiania współpracy wyszehradzkiej również po tym, gdy zakończymy swoją kadencję jako przewodniczący w przyszłym roku.

Tytułem zakończenia chciałem się z państwem podzielić również dobrą nowiną. Nie wiem, czy na 15 lutego – dokładamy wszelkich starań – ale we współpracy z 45 naukowcami jest przygotowywany, jest w ostatniej fazie przygotowań atlas wyszehradzki, pokazujący nie tylko geografię czy historię tej części Europy, lecz także silne strony i słabe strony naszej infrastruktury, naszych gospodarek, naszej demografii, również stylu życia Polaków, Czechów, Słowaków i Węgrów. Myślę, że ta lektura będzie bardzo, bardzo pożyteczna. Pokaże, gdzie są nasze najsilniejsze strony, a gdzie powinniśmy skupiać wysiłki i wysiłki naszych specjalistów, również aktywności naszych parlamentów w najbliższych latach. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu profesorowi dyrektorowi. Szereg propozycji, wszystkie znakomite w moim przekonaniu. Projekt w gruncie rzeczy do podjęcia z marszu, biorąc pod uwagę nasze możliwości i dobrą atmosferę w Grupie Wyszehradzkiej. Wydaje mi się, że zwrócimy się do pana, panie profesorze, o sformułowanie uzasadnienia w kilku zdaniach pisemnie do tych różnych projektów niebawem. Teraz jeszcze o głos poprosiła pani poseł Barbara Bartuś. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję, panie marszałku, panie przewodniczący. Ja tak w kolejkę troszeczkę, bo będę musiała opuścić fizycznie posiedzenie Komisji. Natomiast chciałabym się troszeczkę odnieść do wymiaru parlamentarnego tej naszej współpracy w ramach Grupy V4. Roz-

pocznę od dołączenia się do podziękowań, które na pana ręce skierował dzisiaj pan minister, za pracę pana, jako marszałka Sejmu, na rzecz pogłębienia współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, bo naprawdę widzieliśmy wtedy ten mocny akcent, intensyfikację współpracy międzynarodowej i w ramach grupy, i nie tylko. Przypomnę też to, co pan robi w ramach współpracy naszego regionu, wszelkie „Europy Karpat", które są corocznie organizowane, i myślę, że to jest bardzo ważna inicjatywa, bo tych ważnych tematów do wspólnej pracy z krajami Grupy Wyszehradzkiej mamy wiele. Teraz też pokazały to negocjacje w ramach UE, że ta współpraca jest bardzo ważna.

Będąc przedstawicielem w zgromadzeniu parlamentarnym OBWE, tę współpracę też widzę. Jestem od 2009 r. w OBWE i już mam przyjemność trzecią kadencję przewodniczyć polskiej delegacji do OBWE. Ta współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej też tam się pojawia, ale pojawia się w ograniczonym zakresie. To są nasze coroczne spotkania w czasie sesji zimowej w Wiedniu, kiedy nasz stały przedstawiciel przy OBWE i przedstawiciele Grupy Wyszehradzkiej przy OBWE organizują takie coroczne spotkanie. Niestety, dzisiaj już wiemy, że tegorocznej sesji OBWE w lutym nie będzie w sposób tradycyjny, ponieważ będzie to tylko online, będzie zdalnie, więc i ta współpraca troszeczkę jest ograniczona, a przecież pandemia nie powinna nas ograniczać, nie powinna ograniczać współpracy, kontaktów, więc myślę, że powinniśmy zrobić wszystko, żeby te kontakty w wymiarze parlamentarnym ożywić. Mamy grupy bilateralne z każdym z tych państw. Bardzo aktywna jest grupa węgierska, której pan przewodniczący, pan marszałek, przewodniczy, i może dlatego ona jest tak mocno aktywna. Może mniej możemy mówić o współpracy w ramach grupy ze Słowacją czy z Czechami, ale wydaje się, że to, co z ust pana marszałka padło, potrzebne byłoby stworzenie zgromadzenia parlamentarnego Grupy Wyszehradzkiej. Mamy zgromadzenia parlamentarne polsko-gruzińskie, z Republiką Mołdawii, mamy zgromadzenie parlamentarne Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy, natomiast nie mamy takiego zgromadzenia o wymiarze szerszym, czyli z czterema państwami Grupy Wyszehradzkiej, gdzie ta nasza współpraca jest dobra, potrzebna, a w tym roku jubileuszowa, jak można mówić o tym przygotowaniu do jubileuszu utworzenia.

Kierując się tymi głosami, które już były, i też tym, o czym pan marszałek wspomniał, że o tym się mówi, więc może efektem takim bardzo szybkim naszego dzisiejszego spotkania, posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, byłoby przyjęcie takiego stanowiska, takiego postulatu, nie chcę tego nazwać rezolucją naszej Komisji, ale zwrócenie się też, bo tu musi być wspólna decyzja, do pozostałych naszych partnerów o to, żebyśmy wspólnie – nasz parlament z pozostałymi trzema parlamentami – utworzyli właśnie zgromadzenie parlamentarne Rzeczypospolitej Polskiej i Grupy Wyszehradzkiej, czy w ogóle Grupy Wyszehradzkiej, bo przecież my jesteśmy członkiem tej grupy. Więc wprost nazwać: zgromadzenie parlamentarne Grupy Wyszehradzkiej. Można też nad nazwą rozmawiać, można zgromadzenie parlamentarne Rzeczypospolitej Polskiej, Czechosłowacji… Oczywiście, że chodzi mi o obydwa państwa Czechy i Słowację, i Węgry. Można to w ten sposób nazwać, a można zgromadzeniem parlamentarnym Grupy Wyszehradzkiej nazwać i taki składam wniosek pod rozważenie pana przewodniczącego i naszej Komisji, żeby z takim stanowiskiem dzisiejsze posiedzenie zakończyć. Myślę, że te głosy, które tutaj słyszymy, to jest jak najbardziej uzasadnienie, żeby zintensyfikować działania na rzecz utworzenia takiego zgromadzenia parlamentarnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Nie wiem, czy dzisiaj będziemy w stanie przyjąć jakąś formę stanowiska, ale formę postulatu jedno-, dwuzdaniowego, jeżeli szanowna Komisja by się zgodziła, także zapisanego do protokołu, to moglibyśmy formułować, z tym że to powinien być wniosek do marszałek Sejmu i do Prezydium Sejmu o uruchomienie prac i przekazanie takiego wniosku czy takiej propozycji do bratnich komisji spraw zagranicznych V4. Myślę, że to jest bardzo dobry pomysł.

Ale, panie Zygmuncie, proszę bardzo. Pan Zygmunt Berdychowski, proszę państwa, Forum Ekonomiczne, Instytut Studiów Wschodnich. Pewnie wszyscy znamy, bywaliśmy tam nie raz. Wydaje się, że to jest w Europie Środkowej chyba najmocniejsza, najbar-

dziej, że tak powiem, doświadczona instytucja w różnych obszarach naszej aktywności międzynarodowej. Tutaj Grupa Wyszehradzka jawi się jako jeden z takich podstawowych obszarów działania. Proszę bardzo. Proszę o przyciśnięcie. Zaraz panu pomogą koledzy.

Przewodniczący Rady Programowej Forum Ekonomicznego Zygmunt Berdychowski:
Panie marszałku, panie ministrze, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie Komisji. Uważam, że rozmowa o współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej jest rozmową niezwykle istotną, niezwykle ciekawą i powinna dla nas być też pouczająca. Zacząłbym od takiej prostej konstatacji, że ta rozmowa musi się odbywać w dwóch, zasadniczo różnych obszarach. Obszar pierwszy tej rozmowy to są wszystkie działania polityczne, spotkania premierów, ministrów, to są działania administracji państwowej jednego, drugiego, trzeciego czy czwartego kraju, rozmowy oczywiście przedstawicieli administracji specjalnej z tych krajów. Z tego, co mówił pan minister, można wnosić, że w tych kontaktach dzieje się niezwykle dużo. To jest bardzo aktywna przestrzeń współpracy.

Ale jest i drugi obszar tej rozmowy, którą powinniśmy prowadzić wtedy, gdy mówimy o Grupie Wyszehradzkiej. To jest taki obszar współpracy społecznej, publicznej, prowadzonej przy wsparciu administracji państwowej, ale poza instytucjami administracji państwowej, poza bieżącą polityczna współpracą, prowadzoną czy to przez posłów, czy przez ministrów. Chciałbym, próbując koncentrować się na tym drugim wymiarze, zacząć od czegoś, co powinno nam towarzyszyć i co jest absolutnie clou rozmowy o naszej współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej. W takiej bardzo krótkiej informacji na temat polsko-niemieckiej współpracy młodzieży, informacji, która jest bardzo łatwo dostępna, możemy przeczytać, że budżet roczny polsko-niemieckiej współpracy młodzieży to jest 11,5 mln euro. To jest wyłącznie budżet organizacji powołanej do współpracy młodzieży – 11,5 mln euro. Budżet międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego, który znowu, gdyby próbować powiedzieć, jak jest ważny, to można zacytować kulturę, edukację, innowację, wartości demokratyczne, politykę publiczną, rozwój regionalny, rozwój społeczny – jednym słowem wszystko. Budżet tej instytucji, która obejmuje wszystko i jest instytucją odpowiedzialną za to, żebyśmy realizowali nasze cele, nasze polskie cele we współpracy wyszehradzkiej, to jest – uwaga – budżet 8 mln euro, a rząd polski przeznacza na to 2 mln euro. Tu jest tylko organizacja zajmująca się wymianą młodzieży – 11,5 mln euro. To znowu jest informacja, którą bardzo łatwo jest ze strony fundacji zebrać – rocznie ta fundacja to jest 100 tys. młodych ludzi, którzy nawzajem się odwiedzają. Uwaga! 100 tys. rocznie. A jeżeli spytamy pana profesora Szymanowskiego o to, ile wynosi taka liczba, jeżeli chodzi o współpracę młodzieży polsko-węgierskiej, to może doliczyłby się tysiąca. Może. Nie jestem do końca pewien. A jeżeli zadamy to samo pytanie, jeżeli chodzi o Słowaków, to moje doświadczenie jest takie, że tam nie ma nic.

Jednym słowem, mówiąc o współpracy w tym wymiarze, współpracy wewnątrz Grupy Wyszehradzkiej, musimy powiedzieć tak: albo rozbudujemy Fundusz Wyszehradzki, który będzie dysponował większym budżetem, tak aby mógł realnie realizować te wszystkie zadania, które są wymienione wtedy, kiedy mówimy o tym, jaka jest misja Funduszu Wyszehradzkiego. Nie chcę już mówić o tym, że są również inne fundacje, na przykład polsko-niemieckiej współpracy, które również mają ogromny budżet, które również realizują swoje cele. Jednym słowem, realizacja takiego celu jak chociażby współpraca młodzieży we wzajemnych kontaktach czy wspólna praca z młodzieżą we wzajemnych kontaktach wewnątrz Grupy Wyszehradzkiej, to albo jest rozszerzenie Funduszu Wyszehradzkiego o dedykowane na ten cel pieniądze, albo stworzenie osobnej instytucji, która zajmowałaby się wyłącznie realizacją tego celu.

Jeżeli chodzi o cele, które powinny towarzyszyć takiej współpracy młodzieży, to na przykład wymiana akademicka, to na przykład stypendia. W przypadku Funduszu Wyszehradzkiego jest tu już zaczątek tej polityki związanej ze stypendiami, ale tak naprawdę jesteśmy dopiero na początku pewnej drogi. Powinniśmy na przykład wspierać finansowo rozwiązania zmierzające do tego, aby uczelnie między sobą współpracowały, zapewniając na przykład wymianę młodzieży między tymi uczelniami, czy to semestralną, czy półsemestralną, czy nawet miesięczną, w taki sposób, żeby tego rodzaju

współpraca była promowana, była wspierana finansowo poprzez czy to fundusz, czy to administrację państwową. Jednym słowem, na przykład obozy letnie, na przykład dodatkowe warsztaty, wspólne inicjatywy sportowe, kulturalne tej młodzieży akademickiej, to wszystko są cele, które mogą być realizowane w ramach szeroko rozumianej współpracy młodzieży, ale żeby rzeczywiście było to możliwe, to albo wewnątrz funduszu przeznaczamy istotną sumę środków na taką współpracę, albo utworzymy osobną instytucję, która będzie tego rodzaju współpracę nie tyle koordynować, co wspierać, inspirować, kreować.

Jeżeli chodzi o drugi obszar, taki niezwykle istotny, który powinien towarzyszyć tej naszej rozmowie o polityce wewnątrz Grupy Wyszehradzkiej, to jest oczywiście współpraca samorządów różnego szczebla. Gdy przygotowywaliśmy pierwsze forum węgierskie rok temu, byłem zdumiony wielością różnego rodzaju porozumień między polskimi samorządami a samorządami węgierskimi, jeżeli chodzi o partnerstwo i współpracę. Bo z jednej strony mieliśmy do czynienia na przykład z poszczególnymi wsiami, z gminami, z powiatami, z miastami, z miastami gminami, z dużymi bardzo ośrodkami miejskimi. Jednym słowem, jak na relacje między dwoma krajami, które bezpośrednio z sobą nie sąsiadują, jest wyjątkowe bogactwo.

Jeżeli teraz spojrzymy na to, w jaki sposób administracja państwowa wspiera tę współpracę, w jaki sposób kreuje wewnątrz tych relacji pozytywne wartości, to znaczy pokazuje tych, którzy potrafią zrobić coś najlepiej, pokazuje tych, którzy są zadowoleni, którym się udało w związku z tą współpracą. Mam pewien dyskomfort, bo oczywiście jest tak, że wszyscy wiemy, że na przykład współpraca transgraniczna, którą wspiera finansowo UE, to jest taki model, który bardzo łatwo jest chwalić, bardzo łatwo jest go wskazywać jako pewien punkt odniesienia, bo ja chciałbym mówić przede wszystkim o tym, że tego rodzaju inicjatywa albo inicjatywy w tym obszarze powinny być kreowane również przez naszą administrację państwową w ramach relacji na przykład polsko-węgierskich, polsko-słowackich czy polsko-czeskich. Jeżeli na przykład MSZ podejmuje skądinąd bardzo słuszną decyzję o tym, żeby wykreować sobie partnerów społecznych, którzy by tę współpracę pobudzali, to, panie ministrze, moje zastrzeżenie sprowadza się wyłącznie do jednego. To znaczy, na przykład uruchomienie takiego mechanizmu na jeden rok, czyli ogłoszenie programu grantowego „Stwórzmy forum polsko-czeskie", ale na jeden rok, oznacza, że co roku będzie pan szukał partnerów, co roku może mieć pan do czynienia z inną koncepcją, jak to prowadzić, i co roku może się okazać, że różne będą efekty tego rodzaju działań. Jednym słowem, tego rodzaju programy realizowane przez MSZ powinny mieć dłuższy horyzont czasowy i powinny być bardziej kompleksowe. Co to oznacza? Na przykład MSZ ogłosiło w przypadku Ukrainy taki bardzo dobry program dotyczący platformy współpracy polsko-ukraińskiej. Pokazywane są na tej platformie różne elementy tej współpracy. Jeżeli ta platforma będzie funkcjonowała dzięki administracji państwowej przez rok, to po roku w kolejnej edycji tego programu mogą przyjść inni partnerzy, którzy będą bardzo dużo mogli zmienić w tym dziele, które tak naprawdę dopiero się rodzi. I znowu postulat: to musi być dłuższy czas, żeby można było rzeczywiście ocenić jakość tej instytucji, która powstaje. Jeżeli w związku z tym pokażemy sobie, że ministerstwo wykreowało taką sytuację, taką instytucję – forum polsko-czeskie, z drugiej strony obserwujemy, że jest platforma polsko-ukraińska, to można to połączyć i można powiedzieć tak: w ramach programu dla Czech albo w ramach programu dla Słowacji, albo w ramach programu dla Węgier – to się już dzieje, bo mówił o tym pan prof. Szymanowski – w ramach programu dla Czech mówimy o forum na trzy lata, mówimy o platformie na trzy lata, mówimy o programie młodzieżowym na trzy lata.

Z tą współpracą samorządową wiąże się również i to, co dotyczy współpracy samorządowej, która jest kreowana przez programy transgraniczne UE. Dla mnie jest rzeczą oczywistą, że nasz rząd, że Rzeczpospolita powinna mieć możliwość samodzielnego określania priorytetów, jeżeli chodzi o realizację pewnej strategii, zwłaszcza na granicach. Poza środkami transgranicznymi na współpracę polsko-słowacką szalenie trudno poza Funduszem Wyszehradzkim znaleźć jakiekolwiek inne, istotne środki, które byłyby przeznaczone na przykład na inwestycje wspólne, nie wiem – budowę trasy rowerowej, budowę jakiejś trasy biegowej albo jakieś spotkanie historyczne. Sądecczyzna jest takim obszarem, który

sąsiaduje z powiatami spiskimi, które były przez kilka wieków częścią Rzeczpospolitej. I tak prawdę mówiąc, poza pieniędzmi europejskimi nie mamy żadnych innych możliwości, mówię o tych, którzy mieszkają na Sądecczyźnie, nie mamy żadnych innych możliwości, jeżeli chodzi o finansowanie tego rodzaju współpracy polsko-słowackiej.

Sądzę, że w tej współpracy poprzez utworzenie czy dedykowanej instytucji, czy rozszerzenie zakresu finansowania instytucji, która istnieje, można rzeczywiście dużo zmienić. Trwała zmiana relacji, którą dopiero obserwujemy, jeżeli chodzi o stosunki polsko-węgierskie, jest wynikiem tego, że mamy za sobą w XX wieku kilkadziesiąt lat bardzo dobrej współpracy. Ale nie na szczeblu politycznym. Czasami również i na szczeblu politycznym, ale przede wszystkim, jeżeli chodzi o relacje w życiu społecznym, publicznym, czyli na przykład wyższe uczelnie. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby poważna rozmowa na temat budowy Grupy Wyszehradzkiej były pozbawiona tego komponentu, niezależnie zupełnie od komponentu młodzieżowego.

To jest, panie ministrze, panie marszałku, takie wołanie o to, żeby w ślad za tym, co ciągle podkreślamy, że Polska próbuje w tej części Europy budować swoją pozycję wspólnie z partnerami z Wyszehradu, żeby w ślad za tym poszły pieniądze. Żeby można było nie rozmawiać o tym, że 2 mln euro z Polski mają wystarczyć na wszystko to, co się w tym wymiarze dzieje, tylko żeby to było 20 mln euro, niezależnie od tego, jak to będzie trudno zorganizować, jak trudno będzie przeprowadzić w budżecie, bo tak naprawdę to może stanowić odpowiednik do tego wszystkiego, co wydajemy, jeżeli chodzi o relacje polsko-niemieckie. Wszystkie te cele, które sobie zakładamy, mogą być zrealizowane czy zostaną zrealizowane, dlatego że towarzyszy temu ogromny wysiłek finansowy. Myślę, że dokładnie tak samo powinno być w przypadku krajów Grupy Wyszehradzkiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejny bardzo ciekawy głos. Szereg, proszę państwa, propozycji padło już w pierwszych głosach dyskusji, że zastanawiam się – już państwu zapowiadam – czy na następne posiedzenie Sejmu, jeżeli Komisja wyrazi zgodę, przygotowalibyśmy jakiś projekt, nie wiem, może dezyderatu czy stanowiska. Bardziej chyba dezyderatu, żeby zebrać te wszystkie postulaty. Albo jakiejś opinii, generalnie rzecz biorąc, niekoniecznie kierowanej wyłącznie do rządu czy do MSZ. Ale proszę bardzo, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w dyskusji? Czy mamy zdalne zgłoszenia? Nie mamy.

Ja bym tu jeszcze, proszę państwa, zasygnalizował rzecz jedną. Podzielam pogląd zarówno pana Zygmunta Berdychowskiego, jak i prof. Szymanowskiego, ale także pani Tatarenko z instytutu, że rzeczywiście przed nami jest tyle obszarów do działania, że w gruncie rzeczy musimy, powinniśmy zintensyfikować także zaangażowanie się parlamentarzystów. Nie tylko Komisji Spraw Zagranicznych, ale wszystkich różnych organizacji działających w polskim parlamencie, i w Sejmie, i w Senacie. Ta intensyfikacja jest potrzebna, ponieważ doświadczenie z lat poprzednich, już trzydziestu, praktycznie rzecz biorąc, wskazuje, że ta dyplomacja parlamentarna akurat w takich obszarach jest niezbędna i potrzebna, żeby wspierać zasadniczą tradycję dyplomacji i politykę zagraniczną państwa polskiego.

Myślę, proszę państwa, że moglibyśmy jako Komisja również zaproponować do programu parlamentarnego prezydencji, już realizowanego w pewnym sensie, spotkań w Grupie Wyszehradzkiej, również kilka dodatkowych elementów, między innymi zdalne – ze względów na wiadome okoliczności – spotkania na przykład delegacji czterech komisji spraw zagranicznych. Nie tylko przewodniczących komisji, bo takie spotkania są zaplanowane w przyszłym roku – i nawet w przyszłym tygodniu mamy spotkanie przewodniczących komisji spraw zagranicznych Grupy Wyszehradzkiej przeprowadzone zdalnie – ale jeżeli szanowna Komisja nie miałaby nic przeciwko temu, to zaproponowałbym na tym spotkaniu, żeby na przykład delegacje, bądź delegacje prezydiów, bądź delegacje komisji z udziałem przedstawicieli różnych frakcji zasiadających w Sejmie, takie spotkania zdalne odbywały w trakcie naszej prezydencji, żeby na przykład omówić czy kontynuować te przedstawione tutaj różne propozycje, projekty działań.

W tej chwili poprosiłbym pana ministra o odniesienie się do tych głosów. Taki, powiedzmy, głos podsumowujący może również powinien do pana należeć. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Serdecznie dziękuję, panie przewodniczący. Jeszcze raz chciałem podziękować za inicjatywę poświęcenia dzisiejszego posiedzenia Komisji tematyce Grupy Wyszehradzkiej i naszego przewodnictwa, taki dobór gości i zachęcenie też państwa posłów do zainteresowania się tą sprawą, bo z punktu widzenia naszego ministerstwa, ale także mojego osobistego, przedstawiony katalog, wachlarz cały różnych propozycji, działań i refleksji jest niezwykle interesujący. Rzeczywiście część działań – za chwilę o tym powiem – była też przedmiotem naszych refleksji i będzie realizowana w trakcie prezydencji. Część propozycji napotyka obiektywne trudności w realizacji w trakcie prezydencji ze względu na czas pandemii. Wreszcie część propozycji to propozycje nowe, nad którymi chcielibyśmy się na pewno pochylić i przeanalizować możliwość ich realizacji czy też rozpoczęcia za czasów naszej prezydencji i kontynuacji w przyszłości. Tak że bardzo za to dziękuję. Będzie to dla nas niewątpliwie przedmiot refleksji, panie marszałku, panie przewodniczący, i bardzo poważnie nad każdą z tych propozycji się pochylimy. Zarekomenduję też panu dyrektorowi Patrykowi Błaszczakowi, zastępcy dyrektora w Departamencie Polityki Europejskiej, odpowiadającemu w tej chwili za współpracę wyszehradzką, który przejął obowiązki po panu dyrektorze Wiesławie Tarce, żeby z udziałem pana przewodniczącego, gdyby pan przewodniczący znalazł czas, ale na pewno z udziałem zaproszonych na dziś ekspertów zrobić takie spotkanie podsumowujące ten katalog pomysłów, żebyśmy mogli zrobić pewien przegląd tego, co ewentualnie byłoby do uwzględnienia. Więc jeżeli pan przewodniczący by przystał na takie procedowanie, to jesteśmy tym żywo zainteresowani, żeby naszą prezydencję ubogacić także tam, gdzie jest to możliwe, tymi propozycjami.

Natomiast jeśli chodzi o poszczególne propozycje, to mogę powiedzieć tyle: koncert jest planowany w trakcie naszej prezydencji. Nawet był planowany na 15 lutego, ale teraz już w obawie przed tym, że nie mógłby się odbyć ze względu na pandemię, a tego rodzaju poważny, duży koncert z dobrymi wykonawcami należy planować przynajmniej z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem, przesunęliśmy nasze plany i co do zasady chcemy, żeby on się odbył na zakończenie naszej prezydencji w czerwcu przyszłego roku.

Co do wydarzenia sportowego, myśleliśmy o takim wydarzeniu. Pierwotnie nawet, przyznam się, myśleliśmy o czymś trochę niestandardowym, a możliwym do zrealizowania, jak sądziliśmy, w trakcie pandemii, czyli konkursie skoków narciarskich V4. W kontekście tego, że węgierska reprezentacja jest w tej dziedzinie sportu najmniej aktywna, zastanawialiśmy się, czy to może dojść do skutku, ale na poziomie juniorów pewnie byłoby możliwe do realizacji. Pokazalibyśmy młodych ludzi jako format młodzieżowej sportowej współpracy. Niemniej jednak po drobiazgowej ocenie i wymianie poglądów na ten temat z partnerami odłożyliśmy ten pomysł na lepsze czasy. Natomiast jesteśmy otwarci na przykład na dyskusję o rozszerzeniu formuły odbywającego się już w tej chwili wyścigu kurierów, tak to się chyba nazywa, o czym mówił pan dyrektor Szymanowski. Być może można nadać temu w związku z jubileuszem jakiś dodatkowy walor, troszkę lepiej sfinansować, by spopularyzować. Jestem jak najbardziej za tym, żeby się nad tym zastanowić.

Dziękuję panu przewodniczącemu Berdychowskiemu za całą szeroką refleksję dotyczącą spraw związanych z wymianą młodzieży. Co do zasady uważam, że to jest słuszny postulat, żeby rozbudowywać ten fragment, który istnieje już dzisiaj w ramach Funduszu Wyszehradzkiego jako jego część wydzielona na współpracę młodzieży, ale o znacząco mniejszym finansowaniu niż wspomniana przez pana formuła współpracy polsko-niemieckiej wymiany młodzieży. To jest oczywiste. Więc tutaj nie to, że trzeba to zbudować, ale, jak sądzę, docelowo myśleć o rozbudowaniu tego. Jak najbardziej jestem za, przy czym to jest w zasadzie uwaga dotycząca wszystkich pomysłów, których znaczna część brzmi bardzo dobrze i jest trafiona, ale trzeba tu brać jedną poprawkę, że nasza najlepsza chęć i wola nie wystarczą. Tu jest potrzebna chęć i wola do realizacji każdego z tych pomysłów czterech partnerów wyszehradzkich. Nasze doświadczenia współpracy politycznej są doskonałe, choć też nie jest tak, że nie zdarza nam się czasami różnić i czasami też o coś potknąć. Tak jak w każdej formule współpracy z przyjaciółmi, tak w szczegółowych projektach zdarza się, że partnerzy nie są zainteresowani poszczegól-

nymi formułami współpracy bądź ich zainteresowanie i zaangażowanie, powiedziałbym, ma różną intensywność.

Więc tutaj też proszę o zrozumienie, że do każdego pomysłu, nawet jeśli naszym zdaniem jest najlepszy, musimy przekonać partnerów i oni z równym zaangażowaniem jak my muszą chcieć go realizować.

To chyba tyle z moich refleksji. Kiedy pan przewodniczący anonsował spotkanie, pierwotnie zaplanowane na środę, przesunięte na piątek, i wiedziałem, że jest to dzień, kiedy będzie trwał albo kończył się szczyt unijny, a jest to dla nas, nie ukrywam, gorący okres pracy w ministerstwie, to zastanawiałem się nad tym, czy nie poprosić pana przewodniczącego o odłożenie jeszcze tej dyskusji o kilka czy kilkanaście dni po tym gorącym czasie. Dzisiaj nie mam wątpliwości, po tych cennych refleksjach ekspertów, że zorganizowanie tego spotkania teraz, nawet w tym gorącym czasie, było dobrym pomysłem, bo z mojego punktu widzenia padło tu bardzo wiele konstruktywnych propozycji. Chcielibyśmy się nad nimi pochylić i współpracować z ekspertami, z Komisją, w zakresie ich możliwej realizacji.

Na koniec podzielę się ostatnią refleksją. Pan przewodniczący mówił o aktywizacji współpracy parlamentarnej. My z jednej strony szanujemy bardzo autonomię parlamentu i nie chcemy ingerować w decyzję parlamentu w tej sprawie, ale życzliwie przyglądamy się wszelkim inicjatywom aktywizacji dyplomacji parlamentarnej, w różnych formatach, w tym także w tradycyjnym formacie wyszehradzkim, który będzie miał w przyszłym roku 30 lat. Uważamy, że może to być doskonałe uzupełnienie klasycznej dyplomacji i, tak jak powiedziałem, patrzymy na wszystkie kroki zmierzające do intensyfikacji tej współpracy z życzliwością. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Rzeczywiście, proszę państwa, propozycja, żeby spotkać się w gronie na roboczo z zaproszonymi ekspertami i porozmawiać na temat przynajmniej niektórych zgłoszonych propozycji czy w ogóle na temat przyszłości rozwoju współpracy wyszehradzkiej, przy większym udziale naszej Komisji czy całego parlamentu, myślę, że to jest bardzo dobra propozycja. Będziemy w kontakcie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Jeżeli nie, to bardzo dziękuję państwu za udział w tej bardzo ciekawej dyskusji. Myślę, że to nie jest zakończenie tematu, tylko będziemy sukcesywnie wracać do tematu związanego ze współpracą Grupy Wyszehradzkiej i nie tylko ze względu na prezydencję, ale myślę, że ze względu na ten czas i ciągłe przyspieszanie w sytuacjach politycznych różnych wydarzeń.

Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją ministra spraw zagranicznych na temat współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej i aktualnej sytuacji w jej państwach członkowskich. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do realizacji punktu drugiego naszego posiedzenia – rozpatrzenie stanowiska Komisji w sprawie sytuacji w regionie Górskiego Karabachu. Tekst tego stanowiska członkowie Komisji otrzymali pocztą elektroniczną. Jest on również dostępny na iPadach członków Komisji. Czy mamy kontakt z panem ministrem Marcinem Przydaczem, podsekretarzem stanu w MSZ? Mamy. Witam pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Tak jest. Dzień dobry, panie marszałku. Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Świetnie. Proszę państwa, sytuacja w Górskim Karabachu jest państwu znana, ale może nie wszystkim w szczegółach. Padła tu sugestia spośród członków Komisji, że warto byłoby, żebyśmy jakoś odnieśli się do niej całościowo na czas bieżący, na ten czas, który w tej chwili dzieje się w Górskim Karabachu. Poprosiłem pana ministra o krótkie wprowadzenie, a także państwo otrzymali, jak mówiłem, projekt stanowiska. Wydaje się, że jest ono wyważone i chyba potrzebne, żeby głos polskiego parlamentu, organu polskiego parlamentu, czyli Komisji Spraw Zagranicznych, tutaj był wyartykułowany. Panie ministrze, proszę bardzo, czy pan mógłby nam przedstawić informację?

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Tak. Bardzo dziękuję. Panie marszałku, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że także w polskim parlamencie, w Komisji Spraw Zagranicznych, toczona jest debata na temat sytuacji na Kaukazie Południowym czy w ogóle w krajach Partnerstwa Wschodniego. To już kolejna moja obecność w ostatnich tygodniach. Zdecydowanie wzmacnia to także mandat MSZ w aktywności na polu polityki wschodniej.

Jak rozumiem, nasze dzisiejsze spotkanie ma głównie dotyczyć tematyki Górskiego Karabachu w związku z propozycją stanowiska Komisji Spraw Zagranicznych. Nie chcę wchodzić w całą historię tego konfliktu, myślę bowiem, że dla większości państwa posłów jest on znany. Nasze relacje zarówno z Azerbejdżanem, jak i z Armenią należy określić jako bardzo dobre i przyjazne. Tak staramy się realizować stosunki z oboma państwami, mimo że one wzajemnie te stosunki mają bardzo napięte. Zarówno Azerbejdżan, jak i Armenia wchodzą w skład Partnerstwa Wschodniego, programu unijnego, ale również bilateralnie te relacje pomiędzy Polską a tymi państwami staramy się utrzymywać jak najbardziej przyjazne.

W ostatnich miesiącach mieliśmy do czynienia z eskalacją konfliktu, z działaniami zbrojnymi. Docierały do nas bardzo niepokojące informacje dotyczące śmierci nie tylko żołnierzy, lecz także cywilów. Wielu ludzi musiało opuścić zamieszkiwane przez siebie terytoria. Polska wielokrotnie wzywała zarówno Azerbejdżan, jak i Armenię do natychmiastowego zaprzestania działań zbrojnych, do deeskalacji i wznowienia rozmów pokojowych. Było wydawane specjalne oświadczenie ministra spraw zagranicznych. Sam minister Zbigniew Rau również w tej kwestii się wypowiadał, ale wypowiadał się także prezydent RP Andrzej Duda. Dlatego zawieszenie broni uzgodnione 9 listopada z perspektywy Polski jest pozytywną informacją. Mamy nadzieję, że to zawieszenie broni zostanie utrzymane. Od zawsze wzywaliśmy do pokojowego rozwiązania tego konfliktu na drodze dialogu, a nie działań kinetycznych, te powodują bowiem zagrożenie także ludności cywilnej, śmierć i nieszczęścia.

Jednocześnie Polska wielokrotnie zwracała uwagę, że deklaracja podpisana 9 listopada przez premiera Armenii oraz prezydentów Azerbejdżanu i Rosji nie odnosi się do wielu istotnych kwestii, chociażby takich jak przyszły status Górskiego Karabachu, a to w naszym przekonaniu kluczowy warunek trwałego rozwiązania tego konfliktu.

Wojska rosyjskie rozlokowane na terytorium Górskiego Karabachu nie mają żadnego międzynarodowego mandatu. Żadna z organizacji międzynarodowych nie była włączona w ten proces, który zakończył się podpisaniem deklaracji 9 listopada. Nadal też nie jest jasne, kto tak naprawdę będzie kontrolował przestrzeganie zawieszenia ognia.

Realne rozwiązanie konfliktu wymaga w naszym przekonaniu trwałego uzgodnienia statusu Górskiego Karabachu. Właściwym formatem do tego są negocjacje pod auspicjami grupy mińskiej OBWE z udziałem przedstawiciela przewodnictwa OBWE, którym od wielu lat jest polski dyplomata pan ambasador Kasprzyk. Jesteśmy przekonani, że wbrew pojawiającym się zwłaszcza ze wschodu opiniom potencjał tego tak zwanego procesu mińskiego OBWE nie został wyczerpany, a próba jego ominięcia tak naprawdę nie doprowadzi do trwałego rozwiązania tej sytuacji, a raczej do poczucia skrzywdzenia przez poszczególne strony tego konfliktu.

Polska w roku 2022 obejmuje przewodnictwo w OBWE, ale już od stycznia zaczynającego się za kilka tygodni roku weźmiemy udział w tak zwanej trójce OBWE, to jest przyszłe, aktualne i ustępujące przewodnictwo. Nasz głos będzie więc bardziej słyszalny w ramach OBWE. Da nam to dodatkowe możliwości wsparcia na forum tej organizacji inicjatyw zmierzających do zaangażowania tej organizacji, zarówno w procesie politycznego uregulowania konfliktu, jak i poprzez ewentualną obecność samego OBWE na miejscu, co mogłoby pozwolić na wsparcie działań pomocowych, ale też monitorowanie aktywności międzynarodowej w rejonie konfliktu.

Polska dyplomacja nieustanie podejmuje także wysiłki na forach innych organizacji międzynarodowych, w szczególności UE, nie tylko na rzecz zwiększenia aktywności w tym kontekście w sprawie rozwiązania konfliktu, ale również wypracowania wspólnej europejskiej odpowiedzi na potrzeby ludności cywilnej tych rejonów. O tym była rozmowa podczas ostatniego posiedzenia Rady ds. Zagranicznych. Pan minister Rau jest

w bezpośrednim kontakcie ze swoimi partnerami chociażby z Trójkąta Weimarskiego, w ramach którego dyskutowane są różnego rodzaju propozycje. Polska ma tu szereg pomysłów, w jaki sposób zaangażować także UE w poprawę sytuacji humanitarnej, ogólnoludzkiej na tych terytoriach, bo przypomnijmy, że na skutek działań zbrojnych mieliśmy do czynienia z ogromną falą uchodźców, uchodźców wewnętrznych, z ogromnymi też zniszczeniami podstawowej infrastruktury życiowej na terenach, na których toczyły się walki. W naszym przekonaniu UE, a także inne organizacje mają tutaj podstawę i mandat do tego, żeby się zaangażować w nieco większym zakresie, niż to miało miejsce dotychczas. W interesie społeczności międzynarodowej jest zapewnienie odpowiedniej pomocy najbardziej potrzebującym, ofiarom i poszkodowanym w wyniku starć zbrojnych i – tak jak już mówiłem – w tym osobom wewnętrznie przesiedlonym i uchodźcom, przecież nie z powodu własnej decyzji.

Polska, podobnie jak cała Wspólnota Europejska, odpowiedziała już częściowo pozytywnie na apel o udzielenie pomocy humanitarnej. Za najlepszy na razie sposób uznaliśmy wpłatę w wysokości 100 tys. franków szwajcarskich na rzecz Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża współpracuje zarówno z Armeńskim Czerwonym Krzyżem, jak i z Azerbejdżańskim Czerwonym Półksiężycem i jest jedyną organizacją działającą na taką skalę i z takim doświadczeniem w regionie, mającą dostęp do terytorium konfliktu. Czerwony Krzyż prowadzi następujące działania: zaopatruje szpitale w środki medyczne, zapewnia opiekę psychologiczną, udziela pomocy gotówkowej, dystrybuuje środki higieniczne w związku z trwającą przecież ciągle pandemią. Tutaj wojna nie zatrzymuje tego zagrożenia. Ale także udostępniona jest żywność, pomoce, chociażby w postaci koców z uwagi na trwającą tam w górach zimę. Również Ambasada RP w Erywaniu w trybie indywidualnym realizuje projekt dotyczący poprawy jakości usług zdrowotnych w lokalnych placówkach medycznych w Armenii. Szereg sprzętu zostało zakupione za kilkanaście tysięcy euro. To było w odpowiedzi na ten apel, który pojawia się w stanowisku Komisji Spraw Zagranicznych, wyprzedzający, już mówię o tym, co rząd polski w tej kwestii zrobił. Ponadto polska administracja, agendy rządowe pracują nad kolejnymi projektami w ramach współpracy rozwojowej, humanitarnej, które mają na celu zapewnienie wsparcia osobom najbardziej potrzebującym. Jednocześnie współpracujemy z naszymi partnerami unijnymi w pilnym przygotowaniu takiego pakietu ekonomicznego, stabilizującego gospodarkę i Armenii, i Azerbejdżanu. Tak jak mówię, staramy się zachować to równe podejście do naszych dwóch partnerów, chociaż zdajemy sobie sprawę, że sytuacja gospodarcza tych dwóch państw jest zupełnie inna, więc ten projekt proponowany przez Polskę w zakresie pakietu ekonomicznego, ale też z uwzględnieniem wsparcia humanitarnego i pomocy rozwojowej jest dyskutowany dziś na forum UE. Miejmy nadzieję, że jakiś pozytywny wynik tych dyskusji będziemy mogli zakomunikować państwu w najbliższym czasie.

Tyle tytułem wprowadzenia. Jeśli chodzi o treść samego stanowiska, tutaj na bieżąco śledziliśmy też różnego rodzaju prace. Do tego projektu, który został nam przedstawiony, nie zgłaszamy większych uwag, ale jeśli w ramach dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu Komisji pojawią się jakieś nowe wątki, prośby o komentarz, to z wielką ochotą będziemy odpowiadać na państwa pytania czy sugestie. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Już mam pierwszy głos zgłoszony pana posła Macieja Konieczego do dyskusji, ale zanim otworzę dyskusję, dla porządku i dla uwagi wszystkich państwa, przeczytam projekt stanowiska.

„Stanowisko Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia – i tutaj, gdyby zostało przyjęte, dalibyśmy dzisiejszy dzień – 2020 r. w sprawie sytuacji w regionie Górskiego Karabachu.

Podkreślając przyjazne stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Republiką Armenii i Republiką Azerbejdżanu, zwracając uwagę na wstrzymanie walk o Górski Karabach, w następstwie oświadczenia podpisanego 9 listopada 2020 r. przez przywódców Armenii, Azerbejdżanu i Federacji Rosyjskiej, traktując z należytą powagą skalę zniszczeń

i tysiące ofiar, a także zauważając jednostronne wprowadzenie do Górskiego Karabachu sił rozjemczych Federacji Rosyjskiej, nieposiadających międzynarodowego mandatu:

– Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o kontynuację zaangażowania w proces dyplomatyczny, którego celem będzie wzmożona praca Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej na rzecz pilnego wypracowania i wdrożenia porozumienia pokojowego między Armenią i Azerbejdżanem, określającego przyszły status Górskiego Karabachu, a także wezwanie Unii Europejskiej do opracowania planu zwiększonego wsparcia dla ekonomicznej i społecznej stabilizacji obszarów zniszczonych w wyniku walk o Górski Karabach, odbudowy infrastruktury i warunków bytowych oraz zapewnienia pomocy humanitarnej i rozwojowej poszkodowanym.

– Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej za szczególnie ważne uznaje powinność przyjęcia przez strony konfliktu wiodącej roli Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w procesie monitorowania aktywności międzynarodowej w rejonie konfliktu oraz działań pomocowych.

– Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej apeluje dodatkowo do społeczności międzynarodowej o zorganizowanie natychmiastowej pomocy humanitarnej dla ludności cywilnej po obu stronach konfliktu w związku z nadchodzącą zimą”.

Tutaj, konsultując, proszę państwa, ten projekt z członkami prezydium, pan wiceprzewodniczący Paweł Zalewski zgłosił w ostatnim tiret uzupełnienie, że Komisja apeluje ponadto do – cytuję – do rządu Rzeczypospolitej Polskiej oraz do całej społeczności itd., jak było. Daję to państwu pod rozwagę, chociaż słuchając wystąpienia pana ministra i biorąc pod uwagę, że w pierwszym tiret jest apel do rządu Rzeczypospolitej Polskiej, zastanawiam się, czy jest… Nie mam tutaj specjalnie wyrobionego zdania. Jaka jest opinia pana ministra? W tej chwili do głosu zapisał się pan poseł Maciej Konieczny z klubu Lewica. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Konieczny (Lewica):

Na wstępie chciałem przeprosić za formułę, bo będę musiał za chwilę wyjść, więc pewnie nie doczekam się odpowiedzi na moje wątpliwości, ale potrzebuję je tak czy siak wyrazić. Co do tego, co jest w tym piśmie, to właściwie nie mam zastrzeżeń. Bardzo mnie cieszy kwestia wsparcia dla cywilnych osób ofiar konfliktu. Bardzo cieszy mnie kwestia oparcia rozwiązania o prawo międzynarodowe i też dążenie do uregulowania statusu Górskiego Karabachu, spornego regionu, w oparciu o prawo międzynarodowe. Bardzo mnie cieszy również zwrócenie uwagi na nieuregulowany charakter obecności wojsk rosyjskich i zaangażowania w ten konflikt i także apel o to czy dążenie do tego, aby to zaangażowanie Rosji także było umocowane w prawie międzynarodowym. Niestety, nie podzielam opinii, że jest to stanowisko zrównoważone ze względu na to, czego tam nie ma. W tym stanowisku nie ma niczego o zaangażowaniu w konflikt innego mocarstwa, jakim jest Turcja, zaangażowania tureckich wojsk, także w tym momencie deklarowanego zainstalowania rosyjskich baz na spornym terenie, jednostronnego, trochę wymuszonego poprzez deklarację budowy wspólnej turecko-rosyjskiej obecności wojsk, o których Rosja nic nie wiedziała. Więc zupełnie unilateralne, nieosadzone w żadnych międzynarodowych relacjach czy w prawie międzynarodowym działanie Turcji, które jest zupełnie nieobecne w tym dokumencie. I ta nieobecność Turcji w tym dokumencie czyni go kompletnie niezrównoważonym, bo jakkolwiek chcielibyśmy, żeby ta sytuacja była osadzona w rozwiązaniu formalnym, opartym o prawo międzynarodowe, to to, co się wydarzyło, jednak miało konkretny charakter. To znaczy, ktoś tę wojnę wygrał, ktoś tę wojnę przegrał, i strona ormiańska wspierana przez Rosję jednoznacznie przegrała ten konflikt wojskowy z Azerbejdżanem wspieranym przez Turcję. Efektem tego jest zmiana status quo na korzyść Azerbejdżanu i Turcji. Jeżeli miałbym poprzeć stanowisko Komisji, to musiałoby ono w równym stopniu adresować to jednostronne i nieosadzone w prawie międzynarodowym zaangażowanie Rosji, ale także Turcji, jakkolwiek, rozumiem, byłoby to trudniejsze ze względu na sojusz wojskowy, który nas łączy. Niestety, jeżeli to się nie znajdzie, a mam wrażenie, że nie mam takiej mocy sprawczej, żeby się znalazło, to będę zmuszony głosować przeciwko temu stanowisku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeszcze głos ma pan poseł Władysław Teofil Bartoszewski. Proszę bardzo.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Panie przewodniczący, panie ministrze, sytuacja w Górskim Karabachu była i jest bardzo skomplikowana, dlatego że status międzynarodowy tego regionu nie jest jasny. Nie jest to część Armenii, nie jest on uznawany za część Armenii. Ale jest terytorium, na którym mieszkają Ormianie. Ten konflikt spowodował, że po raz pierwszy od rozpadu Związku Sowieckiego wojska Federacji Rosyjskiej weszły na to terytorium. To jest wyjątkowo szkodliwe dla bezpieczeństwa europejskiego i to jest niestety kolejny raz, kiedy dochodzi do powrotu do status quo sprzed rozpadu Związku Sowieckiego, bo mieliśmy z tym do czynienia niestety również na terytorium Syrii, gdzie Rosjanie mają w tej chwili dwie bazy wojskowe.

Ten dokument oddaje w wielkim stopniu skomplikowaną sytuację, jaka tam istnieje. Jest dokumentem zbalansowanym. Czego w tym dokumencie nie ma. Nie zgadzam się z moim przedmówcą, który niestety musiał wyjść, dlatego że w takich dokumentach nie jest właściwe wymienianie i pokazywanie palcem na Turcję, która nie miała tam sił zbrojnych, tylko doradców wojskowych i część materiału wojskowego itd., a to nie jest to samo. Nie jest właściwe mówienie o interwencji rosyjskiej w tym sensie, że ona pomagała Ormianom, którzy mieszkają w Górskim Karabachu, bo nie pomagała, o co mieli oni pretensje. Federacja Rosyjska bardzo jasno tutaj rozgraniczyła, że jeżeli wojska azerskie wejdą na terytorium Republiki Armenii, to my pomożemy, jeżeli wejdą na terytorium Górskiego Karabachu, to nie jest nasza sprawa. To było bardzo jasno określone. I byłoby rzeczą, z punktu widzenia polityki zagranicznej polskiego państwa, nierozważną pokazywać, że to Turcy coś zrobili, a to inny naród coś zrobił, bo to nie miało miejsca, a poza tym tak się nie prowadzi dyplomacji i polityki zagranicznej.

Jeżeli ten dokument nie jest całkiem zbalansowany, to tylko z tego powodu, że jednostronnie na terytorium Górskiego Karabachu wprowadziły się siły azerskie. I tutaj nie ma już, że tak powiem, równowagi w konflikcie, bo to Azerbejdżan zaatakował Górski Karabach, a nie Górski Karabach zaatakował Azerbejdżan. Jeżeli już, to ja bym tutaj w tę stronę zrobił wzmiankę w tym dokumencie.

Jest rzeczą absolutnie słuszną, żeby umiędzynarodowić rozwiązanie tego konfliktu. Wiem, że to jest strasznie trudne, bo OBWE od wielu, wielu dziesiątków lat się tym zajmuje, bez specjalnych skutków, ale to jest rola OBWE. Ten dokument jest dobrze sformułowany. I ten format miński itd. To jest słuszne. Oczywiście popieram inicjatywę pana ministra Raua, żeby w to zaangażować Trójkąt Weimarski, z bardzo prostego powodu. Z tego powodu, że we Francji mieszka 700 tys. Ormian i mają tam bardzo silne lobby. Jest to rzecz, którą Francja się przejmuje. A z drugiej strony lepiej to robić w formacie międzynarodowym, to znaczy również z Republiką Federalną Niemiec, bo wtedy mamy lepsze przełożenie na przekonanie naszych partnerów w UE, którzy nie są entuzjastami działania na tych terenach. Więc to jest bardzo dobry kierunek działania polskiej dyplomacji. Nieczęsto to mówię, ale tym razem to jest słuszne i ja to popieram.

Nie przewiduję wszakże, że będziemy w stanie doprowadzić do nie tyle zawieszenia broni, bo ono jest i prawdopodobnie będzie monitorowane przez Federację Rosyjską, ile do rozwiązania pokojowego tego konfliktu, bo to jest jeden z takich konfliktów, którego końca nie widać. Oczywiście sprawa jest szalenie skomplikowana, bo nie tylko tam są interesy rosyjskie, interesy tureckie, ale proszę zwrócić uwagę, że bardzo duża część mieszkańców Iranu jest pochodzenia azerskiego. I tutaj się otwiera kolejny potencjalny problem, bo oni, widząc, że Azerbejdżan urósł w siłę, mogą zacząć mieć pewne pomysły na samostanowienie. Ale cały ten region jest regionem trudnym i my tego dzisiaj nie rozwiążemy. Więc ja, żeby skończyć, powiedziałbym, że wolałbym, by w tym naszym stanowisku było jednak powiedziane coś na temat tego, że status quo został zmieniony przez stronę azerską, ale co do reszty nie mam problemu.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Jeżeli pan poseł chciałby zaproponować jakąś zmianę, to prosiłbym może ewentualnie o zmianę na piśmie, ale przede wszystkim chciałbym pana ministra zapytać o opinię. Przedstawił pan wstępnie opinię o stanowisku, ale jest zgłoszona poprawka wiceprzewodniczącego Komisji, pana posła Pawła Zalewskiego, i do niej chciałbym się odnieść oraz do głosów panów posłów, którzy się w tej chwili wypowiadali. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję. Panie marszałku, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o propozycję czy komentarz pana wiceprzewodniczącego Zalewskiego, propozycję dopisania w tiret trzecim, podzielam tutaj opinię pana marszałka, że pierwszy tiret odnosi się do działań rządu polskiego, jest apelem do rządu polskiego o konkretne działania i ostatnie zdanie mówi też o działalności na rzecz odbudowy infrastruktury, warunków bytowych oraz zapewnienia pomocy humanitarnej i rozwojowej poszkodowanym. W związku z tym ten apel w tiret trzecim znów o zaangażowanie natychmiastowej pomocy humanitarnej dla ludności cywilnej wydaje mi się, że w kontekście apelu do rządu polskiego byłby pewnego rodzaju powtórzeniem, a w kontekście tego, co mówiłem podczas mojego pierwszego wystąpienia i naszej aktywności, wydaje mi się, że to raczej powinien być apel o kontynuowanie działań, bo jednak szereg działań już tam prowadzimy i poprzez Czerwony Krzyż, i poprzez działania naszych placówek, chociażby ambasady w Erywaniu, i na forum UE. Oczywiście z wielką przyjemnością przyjmę kolejny apel Komisji Spraw Zagranicznych, ale wydaje mi się, że on powinien dotyczyć raczej kontynuacji działań niż ich zapoczątkowania, bo po prostu one się już dzieją. W takiej formule, w jakiej jest to zapisane w projekcie stanowiska, wydaje mi się, że jest wystarczające, ale oczywiście decyzję podejmuje Wysoka Komisja. Mój głos może tu być tylko opiniodawczy.

Jeśli chodzi, panie marszałku, Wysoka Komisjo, o głosy panów posłów, zasadniczo nie było pytań do MSZ. Z uwagi także na skomplikowaną sytuację, o której mówił pan poseł Bartoszewski, będę się starał być bardzo oszczędny w swoich opiniach i komentarzach. Rozumiem apel pana posła Koniecznego, chęć wpisania do tego stanowiska Turcji, ponieważ ta Turcja miałaby rzekomo w równym stopniu być obecna, ponieważ całe skomplikowanie sytuacji w równym stopniu dotyczy Turcji, jak i Rosji. Pozwolę sobie nie zgodzić się z tym stwierdzeniem. Jednak ta deklaracja z 9 listopada jest podpisana pomiędzy Republiką Armenii, Republiką Azerbejdżanu a Federacją Rosyjską. Nie ma tam Turcji, a stanowisko Wysokiej Komisji w głównej mierze odnosi się także do treści tej deklaracji. Wydaje mi się, że oczywiście my nie zaprzeczamy temu, że Turcja odgrywała rolę jako bliski sojusznik Azerbejdżanu, że również jej doradcy są czy będą zaangażowani w aktualną sytuację w Górskim Karabachu, ale jednak to porównanie z aktywnością rosyjską jest zupełnie inne. Zgadzam się tutaj z opinią wygłoszoną przez pana posła Bartoszewskiego. Nie ma tutaj mowy o jakiejś równości w tej aktywności, ale przy całej złożoności sytuacji w Górskim Karabachu mam wrażenie, że to stanowisko Komisji jest dość zbalansowane.

Pozwolę sobie na koniec podziękować panu posłowi Bartoszewskiemu. Rzeczywiście nieczęsto się to zdarza, ale bardzo dziękuję za to poparcie odnośnie do naszej aktywności na forum UE, konkretnie Trójkąta Weimarskiego. Tak, to był pomysł wypracowany w ministerstwie, aby właśnie tą drogą realizować politykę wschodnią. Czasami politykę wschodnią realizuje się nie tylko na Wschodzie, ale właśnie poprzez naszych partnerów, sojuszników z Zachodu. I tym razem uznaliśmy za sensowne działanie właśnie w tym kluczu, również z uwagi na argumentację poruszoną przez pana posła. Mam nadzieję i głębokie przekonanie, że mimo że te młyny europejskie czasami mielą dość wolno, finalnie uda nam się zaproponować jakieś konstruktywne podejście w kontekście humanitarno-gospodarczym do tego regionu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Proszę państwa, w trakcie dyskusji otrzymałem informację od pana przewodniczącego Zalewskiego, że wycofuje wniosek o wprowadzenie tej poprawki z uwagi na to, że rzeczywiście pierwsze, bardzo szerokie, rozbudowane tiret

właściwie obejmuje ten apel skierowany do rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Pisemnych propozycji dodatkowych poprawek do tego projektu nie mam. Gdyby pan poseł Bartoszewski, podzielając jego pogląd, gdyby pan zechciał przedstawić na piśmie jakąś poprawkę, to moglibyśmy ją omówić, ale jeżeli nie ma, to, proszę państwa, pozwolę sobie zaproponować przyjęcie czy głosowanie nad projektem stanowiska w takim kształcie, jaki został państwu dostarczony. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie? Jeżeli nie, to w takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem stanowiska Komisji w sprawie sytuacji w regionie Górskiego Karabachu? Proszę przycisnąć przycisk, kto jest za, kto jest przeciw i kto się wstrzymał.

Dziękuję. Kończymy głosowanie. Głosowało 21 posłów, za było 19 posłów, jeden poseł głosował przeciw, jeden wstrzymał się od głosu. Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję państwu parlamentarzystom za przeprowadzenie tego punktu. Myślę, że to stanowisko jest ważne, żeby w polityce zagranicznej Polski także głos Komisji miał swoje brzmienie.

Proszę państwa, w punkcie trzecim – czy są głosy w sprawach bieżących? Jeżeli nie ma, to informuję, że na tym porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Komisji został wyczerpany. Protokół posiedzenia zostanie wyłożony w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu.